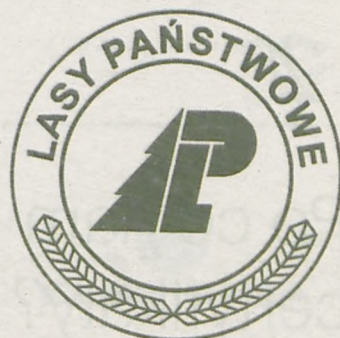




Z wieści lasu



EUROPEJSKI TYDZIEŃ LEŚNY W JAROCINIE I CZESZEWIE

Wśród nasion i w lesie



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Wiele się w październiku dzieje. Wiele informacji w dzisiejszym dodatku. Lasy Państwowe w niekończącej się dyskusji z przemysłem drzewnym próbują stworzyć zadawalający wszystkich system sprzedaży drewna. Nam w terenie ciśnie się na usta proste pytanie - po co? Przecież jest to majątek Skarbu Państwa, który sprzedawany powinien być w jeden tylko sposób - drogą przetargu otwartego, za najkorzystniejszą dla SP cenę. Oddając do Państwa rąk ten dodatek będziemy już po kolejnej imprezie - „Paneuropejskim tygodniu lasu”. Mam nadzieję, że „Dzień otwarty” w Nadleśnictwie Jarocin zorganizowany przede wszystkim dla dyrektorów szkół i pracowników administracji odpowiedzialnej za środowisko przyniesie nowe efekty. Liczymy, że jeszcze więcej szkół odwiedzi nasz ośrodek w Czeszewie. Przygotowujemy coraz ciekawszą ofertę. Obiecujemy, że przez najbliższych kilka lat będziemy zaskakiwać nowymi atrakcjami.

List znanego wielu dzieciom i pedagogom naszego kolegi Jana Sudera niech będzie sygnałem - każdy z nas może być zakażony boreliozą. Są testy wykrywające te wredne bakterie. Ciągłe źle się czujesz? Sprawdź!



Na drugim brzegu nadleśniczy Krzysztof Schwartz oprowadzał grupę po uroczysku



Uczestnicy spotkania w Czeszewie obejrzeli Ośrodek Edukacji Leśnej. Wśród zaproszonych gości był Piotr Grygier - dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu (drugi z lewej)

Możliwość poznania procesu pozyskiwania nasion w wyluszcarni, premierowy pokaz filmu, przeprawa promowa, wędrowka po uroczysku oraz piknik w czeszewskim lesie - to tylko niektóre atrakcje imprezy zorganizowanej przez Nadleśnictwo Jarocin w ramach „dnia otwartego”. W spotkaniach w Jarocinie i w Czeszewie uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Zaproszenia zostały skierowane przede wszystkim do dyrektorów szkół, nauczycieli oraz pracowników urzędów gmin odpowiedzialnych za ochronę środowiska z powiatów jarocińskiego, średzkiego i wrzesińskiego.

Obchody Europejskiego Tygodnia Lasów jarocińskie nadleśnictwo zorganizowało w piątek 24 października. Rozpoczęło się od wizyty w wyluszcarni nasion. Miała to być przede wszystkim okazja do promocji

przedsiębiorstwa w szkołach. Po wszystkich zakarmarkach oprowadzał leśniczy Grzegorz Musiela, kierownik Ośrodka Szkółkarsko-Nasiennego w Jarocinie. Nauczyciele uczestnicząc w zwiedzaniu byli bardzo zdezorientowani informacją, że jest to jedna z siedmiu takich placówek w Polsce. - *Mieszkamy tak blisko, a nawet nie wiemy co mamy pod nosem* - mówili na zakończenie, zapowiadając ponowną wizytę, tym razem już z uczniami.

Pozostała część obchodów odbyła się w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie. Nadleśniczy Krzysztof Schwartz przedstawił wstępne plany budowy przystani oraz miejsc kempingowych. Później każdy mógł zwiedzić ośrodek i zapoznać się z wystawami czasowymi oraz makietą lasów czeszewskich wraz ze wszystkimi ścieżkami edukacyjnymi. W południe

zaprezentowany został film poświęcony uroczysku „Warta”. - *Ten obszar jest bardzo cenny przyrodniczo. Znajdują się tutaj przede wszystkim łąki i grądy oraz starorzecza w widłach Warty i Lutyni. Od 100 lat ten teren jest objęty różnymi formami ochrony. I właśnie o tym uroczysku opowiada ten film, który chcemy państwu zaprezentować. Troszkę będzie też w nim o nadleśnictwie w Jarocinie. Chcemy ten film pokazywać w ośrodku, ale również rozesłać do szkół, ale to jest kwestia późniejszych ustaleń. Państwo macie to szczęście, że jako pierwsi oglądacie to dzieło* - powiedział nadleśniczy Schwartz. Po filmie kilkadziesiąt osób obecnych na sali nagrodiło autorów filmu długimi brawami.

Na pokazie premierowym obecny był reżyser Tomasz

Domański, który później odpowiadał na pytania. Zebrani mogli dowiedzieć się, że zdjęcia w Czeszewie były robione przez cały rok. - *Niestety, nie udało nam się udokumentować zimy, bo jej po prostu nie było. Co jakiś czas Tomasz dzwonił i pytał, czy jest już śnieg. Myślę, że to nie jest stracona sprawa. Na tym terenie jest wiele tematów w ogóle niedotkniętych, niezbadanych - owady, małe ssaki, ichtiofauna. W najbliższym czasie będziemy pogłębiać wiedzę na temat ptaków. Niebawem będzie gotowy film „Sekretne życie ptaków”, realizowany za pomocą mikrokamer, które zostały umieszczone w dziuplach i w budkach lęgowych. Zdjęcia będą unikalne i opatrzone odpowiednim komentarzem. Chcielibyśmy, żeby uczniowie odwiedzali nasz ośrodek i mieli okazję poznać jeden*



Jedną z atrakcji dla uczestników była przeprawa promowa

W ramach dni otwartych w Nadleśnictwie Jarocin można było zwiedzić wyluszcarnię nasion

Europejski Tydzień Leśny został zgłoszony przez ministrów aż w 46 krajach europejskich, podczas odbywającej się 5-7 listopada 2007 r., w Warszawie V Konferencji Ministerialnego Procesu Ochrony Lasów w Europie. W ramach Europejskiego Tygodnia Leśnego w dniach 20-24 października organizowane były Dni Otwarte Lasów Państwowych. Najważniejsze obchody odbywały się w Rzymie i w Brukseli.

z najcenniejszych fragmentów przyrody wielkopolskiej. Chcemy uczyć dzieci miłości do natury i poszanowania jej - podkreślił Krzysztof Schwartz. Wspomniał również, że szansą na promocję będą także odwiedziny w Czeszewie uczestników Konferencji Klimatycznej, która pod koniec roku zostanie zorganizowana w Poznaniu.

Na uroczystości pojawił się Piotr Grygier - dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. - *Na terenie lasów państwowych wszystkie nadleśnictwa, wszystkie dyrekcje były w tych dniach otwarte dla zwiedzających. Odbywały się różnego rodzaju imprezy. Odwiedzały nas również szkoły. Staramy się pokazać, że gospodarka leśna nie polega wyłącznie na wycinaniu drzew* - mówił dyrektor Grygier.

Po co nam certyfikaty?

W Poznaniu, 3 października, w ramach Międzynarodowych Targów Hodowli Zwierząt i Rozwoju Obszarów Wiejskich „Farma 2008” odbyło się Forum Leśne „Człowiek - Las - Drewno”. Spotkanie to stanowiło okazję do wymiany doświadczeń i wiedzy dla szerokiego grona osób związanych z leśnictwem. Organizatorami forum były Lasy Państwowe, Polskie Towarzystwo Leśne, Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych i Międzynarodowe Targi Poznańskie. Rozmawiano głównie o certyfikacji w lasach oraz relacji: LP a rozwój obszarów wiejskich. Przekazano także informacje o Konferencji Środowiskowej (Bali 2007). Wydarzeniu, jak w latach poprzednich, towarzyszyło wręczenie Leśnego Znak Jakości.

Przybliżając w skrócie zagadnienie certyfikacji lasów na całym świecie, również w Polsce, powiedzieć należy, że:

1. Hasło certyfikacja ustanowione zostało przez ISO i oznacza, że jest to proces, w którym osoba trzecia (niezależna strona) udziela pisemnego zapewnienia, iż produkt lub usługa spełnia specyficzne wymagania.

2. Działające na świecie systemy certyfikacji leśnictwa są absolutnie dobrowolne, nie mogą decydować o dopuszczeniu jakiegось produktu czy usługi na rynki krajowe.

3. Obecnie działa kilka systemów certyfikacji lasów. Do największych należą FSC - Forest Stewardship Council, PEFC - Pan European Forest Certification Council, SFI oraz CSA.

4. W Europie można uznać jedynie dwa pierwsze certyfikaty. Dwa pozostałe funkcjonują na terenie Ameryki Północnej.

Działanie wszystkich tych systemów jest podobne. Organizacja zarządzająca systemem ustala w oparciu o wiedzę z zakresu ochrony środowiska zasady zrównoważonej gospodarki leśnej. Oprócz wymogów środowiskowych mogą one również uwzględniać aspekty ekonomiczne i społeczne. Dobre kryteria ekologiczne powinny być dostosowywane do warunków lokalnych i powinny uwzględniać zarówno efekty prowadzonej gospodarki leśnej, jak i sposoby ich osiągania, np. system zarządzania i kontroli.

Polskim przedsiębiorstwom najbliższy jest system FSC, funkcjonujący w naszym kraju od 1996 roku, bazujący na certyfikacji ISO. Dotychczas tym systemem objętych jest ponad 100 mln ha lasów w 79 krajach. Alternatywą dla systemu FSC jest certyfikacja gospodarki leśnej i łańcucha dostaw w systemie PEFC (Rada ds. Paneuropejskiego Systemu Certyfikacji Lasów). PEFC zostało założone w roku 1999 przez 11 narodowych organizacji. Głównym celem jej powołania jest promocja zrównoważonej gospodarki leśnej. W Polsce prace nad przyjęciem Paneuropejskiego Systemu Certyfikacji Leśnej podjęto w 2003 roku, a w jej skład wchodzi 35 podmiotów i organizacji działających w obszarze leśnictwa i przemysłu drzewnego.

Co faktycznie oznacza to dla szeroko rozumianych odbiorców drewna? W praktyce daje pewność, że drewno z polskich lasów spełnia najwyższe wymagania techniczne i jakościowe, a ponadto produkowane jest w warunkach sprzyjających środowisku, z pełną dbałością o zachowanie drzewostanów, pomnażając ich zasoby. Chociaż 80 % przychodów PGL Lasy Państwowe pochodzi ze sprzedaży drewna, to leśnicy z rozsądkiem gospodarują naszymi lasami. Dla porównania podam, że przy pozyskaniu ok. 20-25 mln m³ drewna rocznie przez ostatnie lata, przyrost na pniu (faktyczny przyrost biomasy drzewnej w lasach) był ponad dwukrotnie większy. Tak więc zasobność lasów wciąż rośnie i wynosi ok. 215 m³/ha w chwili obecnej.

Certyfikacja staje się więc niejako wizytówką firmy, powodującą, że zaczynamy być postrzegani jako godny partner handlowy na rynku światowym, gdzie świadomość ochrony środowiska i odpowiedzialności społecznej wzrasta w ogromnym tempie. Nadleśnictwo Jarocin spełnia obecnie normy certyfikacji i posługuje się symbolem FSC - Forest Stewardship Council.

Opłr. JAKUB WOJDECKI
z wykorzystaniem materiałów Forum Leśne Człowiek-Las-Drewno, Poznań 2008

CIEKAWOSTKI KRÓLESTWA GRZYBÓW

Jeleniak i włóknouszek

Spośród występujących w Polsce 4.000 gatunków grzybów o owocnikach większych niż pół centymetra, opiszę zaledwie dwa, które można zaobserwować spacerując po okolicach Nadleśnictwa Jarocin. Znalezienie i rozpoznanie owocników tych grzybów na pewno sprawi sporo satysfakcji.

Napotkanie pierwszego z nich, choć jest określany jako pospolity, nie jest łatwe, ponieważ owocniki znajdują się 2 do 15 cm pod powierzchnią gruntu. Samodzielne przeszukiwanie ścioty w poszukiwaniu owocników (pamiętajmy również, że rozkopywanie ścioty jest w lesie zabronione) nie ma większego sensu. Warto natomiast sprawdzić, czego szukały rozkopując glebę, obdarzone świetnym węchem zwierzęta leśne, smakosze grzyba: jelenie, samy, dziki, wiewiórki, nornice.

Jak wygląda miejsce - zapewne jedno z wielu w okolicy Nowego Miasta - w którym można znaleźć tego podziemnego grzyba? Bór sosnowy w wieku około 65 lat, dno lasu z mchami i trzcinnikiem, kilka drobnych metrowych sosenek, oczywiście miejsce rozkopane przez dziki. Same znalezione tam owocniki miały od około 1 do 4,5 cm średnicy, koloru „żółtocynamonowego” (wg fachowców „w kolorze po wydobyciu z ziemi, żółtawopomarańczowobrazowy, który potem szybko blednie i staje się ochrowożółtobrazowy”) o kształcie owalnym, większe - trochę nieregularne, jakby wgniecione i lekko spłaszczone (przypominają kamień). Owocnik szorstki w dotyku i twardy, cały pokryty jest drobnymi jak piasek brodawkami. Do owocników prowadzą bardzo delikatne, cienkie, żółtawe sznury grzybni. Nie jest to co prawda ceniony przez smakoszy owocnik trufli, a jeleniaka - jednego z kilku gatunków z rodzaju *Elaphomyces*, należącego do workowców. Grzyb niejadalny, choć nietrujący. Niejadalny, ponieważ wewnątrz owocników, tzw. gleba, ma gorzki smak i niemiły zapach. Gleba u młodych owocników ma kolor białawy, żółknący, z wiekiem staje się brązowoczarna o pylastej



Włóknouszek



Szmaciak



Jeleniak

i kłaczkowej konsystencji. Otoczona jest cienką, białawą okrywą zewnętrzną. Owocniki są trwałe, wydają się dość odporne na drobnoustroje i procesy gnilne, mogą przebywać w ziemi kilka lat.

Włóknouszek ukośny (*Inonotus obliquus*), drugi z grzybów, też występuje w bardzo charakterystycznych miejscach. Dłaczego spośród wielu hub chcę opisać tę?

Miedzy innymi dlatego, że jest to jedyny w Polsce grzyb znajdujący się pod ochroną częściową. Pozyskanie owocników włóknouszka dopuszczono jedynie w ograniczonych ilościach do celów zielarskich i za zgodą wojewody. Przy okazji warto przypomnieć, że Polska jest pierwszym krajem w Europie, który wprowadził ochronę gatunkową grzybów. Było

to w 1983 roku. Obowiązujące rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie gatunków dziko występujących grzybów objętych ochroną z dnia 9 lipca 2004 roku wprowadza ochronę ścisłą 52 gatunków i rodzajów z królestwa grzybów i ochronę częściową 1 gatunku grzyba - włóknouszka ukośnego. Z występujących na naszym terenie grzybów jadal-

nych na liście gatunków ściśle chronionych znalazły się gatunki z rodzaju szmaciak. Z kolei 3 gatunki borowików rozpoczynające listę gatunków podlegających ścisłej ochronie są zupełnie niepodobne do zbieranych przez nas prawdziwków, stąd nie ma obawy, że nieświadomie będziemy łamać powyższy przepis.

Włóknouszek ukośny, co prawda niejadalny, stanowi za to popularny surowiec zielarski. Rozpowszechniany jest pogląd, że jego działanie cytostaticzne może mieć zastosowanie w produkcji leków onkologicznych. Jego obecność zdradza czarna, podobna do żużlu, koks lub spalonego drewna, splekana narośl na białej korze brzozy, bardzo rzadko klonu, grabu, buka, jarzębiny lub wiązu. Czasem sporych rozmiarów - do około 50 cm. Ta, którą mam na myśli, znajduje się na wysokości około 2,5 - 3 metrów od gleby na przydrożnej brzozie około 25 centymetrowej grubości. Narośl ta znajduje się tam już od 5 lat. Tworzy się poprzez działanie grzyba na korę, stanowi ona osłonę zewnętrzną. Owocnik grzyba jest płaski i cienki. Ma kolor rdzawobrazowy, rdzaworudawy i jest widoczny pod spodem czarnej narośli lub w jej splekaniach. Grzybnia rozwija się w drewnie. Tworzy również nietrwałe roczne owocniki pomiędzy warstwami drewna lub między drewnem i korą. Włóknouszek ukośny jest grzybem pasożytniczym powodującym białą zgniliznę drewna brzozy.

Mam nadzieję, że te krótkie opisy są zachętą do bliższego zapoznania się z królestwem grzybów, zwłaszcza grzybów wielkoowocnikowych, a pamiętając, że aż jedna czwarta (1.000 do 1.500 gatunków) z nich jest jadalna, życząc udanego grzybobrania.

ANNA ANDRZEJEWSKA



Być może już niedługo w polskich lasach poza „dziko” rosnącymi topolami pojawiają się ich plantacje

Zamieszanie wokół topoli

W polskich lasach wkrótce będą prowadzone plantacje topoli przeznaczonych typowo „na papier”. Drzewa te mają także inne zastosowanie - na całym świecie, również i w naszym kraju - hoduje się je i nasadza sztucznie, traktując jako swoistą oczyszczalnię gleby, powietrza i wody. Od dawna wykorzystuje się do tego odmiany genetycznie modyfikowane.

Topole na papier

Z doniesień prasy leśnej („Przeglądu Leśniczego” 206/XVIII oraz „Lasu Polskiego” nr 19/2008) dowiadujemy się, iż „(...) 10 września 2008 roku w Kwidzynie dr inż. Marian Pigan, dyrektor generalny Lasów Państwowych, podpisał porozumienie w sprawie współpracy w zakresie prowadzenia upraw plantacyjnych topoli, produkujących biomasę na papier. Sygnatariuszami trójstronnego porozumienia są Lasy Państwowe, International Paper S.A. Kwidzyn i Instytut Badawczy Leśnictwa”.

Podpisane porozumienie jest początkiem 15-letniej współpracy nad zaniechanymi swego czasu badaniami dotyczącymi przydatności hodowlanej polskich i zagranicznych odmian topoli. Prognozy mówią, iż do roku 2050 uprawy plantacyjne będą pokrywać połowę światowego zapotrzebowania przemysłu papierniczego na drewno. Warto dodać, że firma International Paper S.A. z Kwidzyna jest dla Lasów Państwowych poważnym partnerem. Ilość nabywanego obecnie (w skali roku) drewna sięga 1,6 mln m³.

Dyrektor Polskiej Izby Gospodarczej Przemysłu Drzewnego, Bogdan Czemko, na łamach Rzeczypospolitej (22.09.2008 r., str. B7) skrytykował porozumienie: „Ta umowa umożliwia dostęp do deficytowego surowca z zasobów państwa jednemu podmiotowi. Tworzy niebezpieczny precedens naruszający ustawową zasadę równego dla wszystkich dostępu do lasów państwowych. Lasy są do sadzenia drzew, a nie prowadzenia plantacji dla prywatnej spółki. Dlaczego ma to być robione za publiczne pieniądze, na publicznym gruncie?”. Stanowisko to nas, leśników, dziwi. Lasy Państwowe starają się bowiem jak najlepiej zaspokoić oczekiwania wszystkich przedsiębiorstw przerabiających drewno. W związku z przeznaczaniem coraz większych obszarów lasów na cele pozaprodukcyjne - związane z ochroną przyrody - konieczne wydaje się zakładanie na gruntach specjalnie do tego wyznaczonych upraw plantacyjnych nastawionych stricte na produkcję

drewna.

...i jako „bufory”

W krajach całego świata, głównie w USA, Chinach, Francji prowadzi się intensywne prace nad modyfikacją genetyczną ponad 30 gatunków drzew. Najwybitniejsi genetycy tworzą odmiany odporne na choroby i szkodliwe czynniki środowiska, szybko przyrastające na grubość i wysokość, tworzące drewno o właściwościach odpowiadających konkretnym wymaganiom przemysłu drzewnego. Istnieją już zmodyfikowane topole, osiki, świerki i brzozy. I ich plantacje.

Wraz ze wzrastającym zanieczyszczeniem naszej planety coraz pilniej poszukuje się skutecznych i tanich metod oczyszczania środowiska naturalnego. Do tego celu prócz naturalnie występujących gatunków drzew, wykorzystuje się ich krzyżówki międzygatunkowe oraz odmiany genetycznie modyfikowane. Odznaczają się one zwiększonymi zdolnościami do wchłaniania zanieczyszczeń z wody, gleby i powietrza. Stosowanie tej metody umożliwia skuteczne oczyszczanie środowiska bez konieczności wprowadzania do niego nowych pierwiastków i energii, przy jednoczesnym zachowaniu równowagi ekologicznej w przyrodzie.

„Nowe drzewa” obecnie wykorzystywane są jako bufory chroniące zbiorniki wodne przed skażeniem nawozami sztucznymi, pestycydami i herbicydami stosowanymi szeroko w rolnictwie. Topole posiadają silnie rozwinięty system korzeniowy, sięgający w głąb ziemi do kilku metrów. Charakteryzuje je również bardzo intensywne parowanie wody przez liście. W technologii oczyszczania środowiska powszechnie stosuje się krzyżówkę topoli (*Populus trichocarpa x deltoides*). Posiada ona powierzchnię liści czterokrotnie większą niż gatunki rodzicielskie, co pozwala na znacznie wydajniejsze pobieranie z gleby wody wraz z zawartymi w niej zanieczyszczeniami. Tworzy to sprawną pompę wychytującą zanieczyszczenia, napędzaną energią słoneczną.

W praktyce po raz pierwszy zastosowano je na terenie Czarnobyla (Ukraina) po awarii reaktora atomowego. Rekultywowano tam gleby i wody gruntowe, które oczyszczono z nadmiernej zawartości strontu i ceszu. W Polsce taką metodą rekultywacji przeprowadzono na terenach Rafinerii Czechowice-Dziedzice S.A. i PKN ORLEN S.A. oraz terenach przeładunku paliw płynnych należących do PKP.

Opracowali:

JAKUB WOJDECKI i WACŁAW ADAMIAK

ŚWIĘTO DRZEWA 2008

Posadziliśmy ponad 600 młodych roślin



IV edycja programu edukacji ekologicznej „Święto Drzewa 2008”, który w tym roku został włączony w Kampanię Miliarda Drzew dla Planety pod patronatem UNEP (ONZ), rozpoczęła się jak co roku 10 października. Przeprowadzona akcja była skierowana głównie do placówek oświaty, samorządów i organizacji pozarządowych, a główny patronat nad przedsięwzięciem objął w tym roku Minister Środowiska - Maciej Nowicki.

Nadleśnictwo Jarocin wszystkim uczestnikom zainteresowanym akcją udostępniło nieodpłatnie sadzonki, służąc jednocześnie pomocą merytoryczną i doświadczeniem leśników. Z udziałem

szkół ponadgimnazjalnych, podstawowych i przedszkoli udało nam się w tym roku posadzić ponad 600 młodych drzewek. Nie tylko na terenach leśnych, ale także przy szkołach. Równocześnie w szkołach, przedszkolach (m.in. w Kotlinie i Jarocinie) przeprowadzono ekologiczne pogadanki.

Jednym z uczestników biorących udział w akcji był Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach, a konkretnie 20 uczniów w przedziale wiekowym 18 - 19 lat z III klasy architektury krajo-
brazu. Będąc również członkami Ligi Ochrony Przyrody, w ramach zajęć praktycznych, poznali oni technikę prawidłowego sadzenia młodych drzewek - w tym przy-

padku dęba szypułkowego. Prace wykonywane były przy wsparciu i pod czujnym okiem służb terenowych leśnictwa Tarce oraz pracownika biura nadleśnictwa i opiekunek grupy młodzieży. Młodzież szybko przekonała się, jak ważna jest dokładność i prawidłowa technika sadzenia oraz ile czasu i wysiłku wymaga od wykonującego zadanie. Mimo mglistej pogody, uśmiech i dobry humor nie opuszczały praktykantów.

Pamiętajmy, że wspólne sadzenie drzew w ramach programu przyczynia się nie tylko do zwiększenia zalesienia i zadrzewienia, ale również do zmniejszenia skutków zmian klimatycznych na Ziemi!

Oprac. JAKUB WOJDECKI



Krótkie instrukcje leśniczego dotyczące techniki sadzenia

Przygotowanie młodego dębka do sadzenia pod łopate



Dokładne zagęszczenie ziemi wokół sadzonki



Ostatnie instrukcje pracownika terenu

LIST

Gołuchów, dnia 20 września 2008 r.

List otwarty do leśników i nie tylko

Niniejszym informuję, że z dniem 12 czerwca br. zakończyłem swą misję w Lasach Państwowych przechodząc na rentę z uwagi na stan zdrowia. Podczas wypełniania swych obowiązków służbowych zostałem ukąszony przez kleszcza. Pozostawiona przez niego bakteria spowodowała rozwinięcie się w moim organizmie choroby boreliozy, odmiany stawowej.

Na swej drodze życiowej miałem szczęście spotkać wielu przyjaciół, ludzi mi życzliwych oraz wrażliwych na losy innych ludzi. Miałem także szczęście współpracować ze znakomitymi doświadczonymi leśnikami, jakże nieobojętnymi na losy polskich lasów.

Tą drogą pragnę wyrazić wszystkim, których na swej drodze spotkałem, wielką wdzięczność oraz gorące podziękowanie za współpracę, życzliwość i zrozumienie w kontaktach służbowych, jak i osobistych.

Życzę wszystkim wiele zadowolenia i satysfakcji, jak i osiągnięć z podejmowanych działań na rzecz polskich lasów.

Wszelkiej pomyślności i niech się darzy!
Z wyrazami szacunku
Jan Suder

Z LEŚNIEJ SPIŻARNI

Dzika róża



Dzisiaj opowieść o najzdrowszym owocu świata, **owocu róży**, mającym ogromne właściwości profilaktyczne i lecznicze. W Polsce jest opisanych 40 gatunków, ale występuje też dużo rozmaitych form mieszańcowych. Są róże, z których zbieramy owoce, z innych - płatki, jeszcze inne służą do wyrobu zapachów, olejków eterycznych czy wreszcie obdarzają nas najpiękniejszymi kwiatami. I tak np.: róża dostarczającą płatków na konfitury i soki jest **róża stulistna**, zwana też **centyfolią lub różą cukrową**.

Róża dostarczającą owoców, jak rajskie jabłuszka, jest **róża pomarszczona** inaczej także zwana **fałdolistną**. **Róża girlandowa** płóży się po ziemi, tworząc gęszcz nie do przebycia. **Róża rdzawa** ma wzniezione, ciemnoczerwone pędy i brunatno-zielone liście, które z daleka wyglądają jak „zardzewiały”. Druga jej nazwa, róża jabłkowa, pochodzi stąd, że liście po potarciu wydzielają zapach przypominający jabłko. Inne gatunki ceni się najwyżej za to, że tworzą kolczaste żywopłoty.

Najpospolitszą i chyba najbardziej znaną jest **róża dzika (Rosa canina)**, zwana też szypszyną czy różą psią, i to właśnie na jej owoce mówimy mylnie „głóg”. Trzeba jednak dodać, że to co popularnie nazywa się owocem

róży, jest właściwie zbiorem owoców. Wytworzona z silnie rozrośniętego dna kwiatowe szupinka obejmuje liczne, drobne owocki typu niełupki. Działki kielicha bądź odpadają wkrótce po przekwitnięciu, bądź pozostają na szczycie szupinki nawet po jej dojrzewaniu.

Literatura podkreśla, że owoce róż mają 23 razy więcej witaminy C niż sok z pomarańczy, 100 razy więcej niż jabłko, a witaminy A tyle, co marchewka. Ponadto są zasobne w bioflawonoidy (m.in. witaminę P i jej izomer - cytryn), witaminę B2, czyli ryboflawinę i kwas foliowy. Ponadto mają witaminę K (antykrwotoczną) oraz tyle witaminy E, że nawet były próby pozyskiwania jej przemysłowo. Mówi się, że owoce róży są „multiwitaminowe”, ale także „multiminerale”, gdyż zawierają dużo wapnia, żelaza i magnezu, a ponadto potas, fosfor i inne pierwiastki.

Obecnie lekarze całego świata zalecają owoce róż w wypadkach niedoboru witaminowego, szczególnie witaminy C, wszystkim - od dzieci do starców. Witamina C jest środkiem przeciw przeziębieniom i przeciw skorbutowi. W sytuacji, gdy np. coś dolega sercu, to natychmiast cała witamina C z organizmu spiesz „na pomoc”, razem z rutyną

(jest w różach) uszczelnia ścianki naczyń krwionośnych włosowatych, broniąc je przed pękaniem, przed żylakami itp. Uczestniczy w procesach oksydo-redukcyjnych, jest konieczna do biosyntezy kolagenu, czyli praktycznie do szybkiego gojenia się ran. Badania ostatnich lat wykazały, że witamina C wpływa hamująco na procesy starzenia się, wstrzymuje zmiany miażdżycowe, działa leczniczo w niektórych stanach zaburzeń trawiennych, w chorobach zakaźnych i innych. Witamina ta w połączeniu z flawonoidami jest odporna na działanie wysokich temperatur. Wiedziały o tym dawne gospodynie, które dodawały owoce róży do różnego rodzaju konfitur, co chroniło je przed szybkim psuciem. Witamina C z róż jest łatwo przyswajalna, a przy okazji organizm korzysta z innych zawartych w nich skarbów. Może dlatego mówi się, że róże „ochładzają gorączkę”, że są dobre „przeciw kaszlowi”, że „uodparniają na przeziębienia”. I słusznie, bo witamina A razem z witaminą C działają odpornościowo. Ponadto sok z płatków świeżych kwiatach był wykorzystywany jako lek w chorobach oczu, a winną nalewkę z liści stosowano do uśmierzania bólu.

Owoce róży wchodziły w skład mieszanek przygotowywanych przez przemysł zie-

larski o nazwach: Cardiosan, Tussiflos, a wyciągi w skład płynu Neocardina i Cholesol. O płatkach róży wykorzystywanych w przemyśle perfumeryjnym nie będę wspominał. Jakże często mężczyźni pragnęliby, by panie na co dzień „różą pachniały” - oczywiście tą bez kolców.

Róże są też cenione przez ptaki, bo stanowią dobre podłoże do gniazdowania, a ich owoce i owocki stanowią wyśmienitą karmę, m.in. dla kuropatw i bażantów. Z punktu widzenia ochrony lasu róże są też pożądanym składnikiem zespołu leśnego, a wprowadzanie ich na obrzeża leśne i skraje dróg śródleśnych przyczynia się do zwiększenia odporności lasu przed szkodliwymi owadami. Kwiaty róż owocodajnych nie mają co prawda nektarników, ale dzięki obfitemu pyleniu dostarczają również pożytku dla pszczoł.

Życzę wszystkim otrzymywania często róż, najlepiej by był to piękny bukiet kwiatowy z... owocami! Dobrego zdrowia!

No i na koniec muszę się pochwalić. W związku z moim przejściem na rentę, ja też otrzymałem od Koleżanek i Kolegów przepiękny bukiet róż na pożegnanie. Ślicznie im za to dziękuję!

Opr. JAN SUDER

z wykorzystaniem „Owoce z lasów i pól” I. Gumowskiej

Sprzątanie świata

Szkoły współpracujące z Nadleśnictwem Jarocin wzięły udział w corocznej akcji „Sprzątania Świata”, jednak tym razem pod hasłem „Sprzątamy Las”. Jak powiedziała jedna ze współorganizatorek, pedagog Magdalena Radowska: - *Słusznie, że w bieżącym roku organizatorzy, czyli Starostwo Powiatowe w Jarocinie i Nadleśnictwo Jarocin położyli szczególny nacisk na sprzątanie naszych lasów, które są nie tylko ostoją tysięcy gatunków roślin i zwierząt, ale w obecnych czasach mogą skutecznie przeciwdziałać zmianom klimatycznym.*

W akcję aktywnie włączyli się uczniowie Zespołu

Szkoł Ponadgimnazjalnych w Tarcach, gdzie dbałość o środowisko naturalne, ze względu na kierunki kształcenia, jak i położenie szkoły, ma szczególne znaczenie. Uczniowie uzbrojeni w worki przeczesali teren wokół szkoły i tarzeckie lasy, czego efektem było zebranie kilkudziesięciu kilogramów śmieci. Za poniesiony trud i zaangażowanie po zakończeniu pracy w wigwamie nad leśnymi stawami na młodzież czekała nagroda. Nadleśnictwo Jarocin zorganizowało wspólne ognisko i smażenie kiełbasek.

Opracowali:

JAKUB WOJDECKI
I MAGDALENA RADOWSKA

Zasłużony odpoczynek młodzieży z ZSP w Tarcach



Chętnych na przekąskę nie brakowało

O dużym zainteresowaniu pozostałych szkół, pedagogów i uczniów świadczyła spora frekwencja także w innych leśnictwach: **Leśnictwo Lubonieczek** - Szkoła Podstawowa z Czarnotek (17 osób) oraz Koło Łowieckie 72 Zdrój (w składzie 20-osobowym) **Leśnictwo Małoszki** - Szkoła Podstawowa z Murzynowa Leśnego (w liczbie 61 osób) i Zespół Szkół w Sulęcinku (191 osób) - w sumie uzbierano 20 m³ śmieci **Leśnictwo Murzynówko** - Przedszkole (15 dzieci) oraz Szkoła Podstawowa (40 uczniów) **Leśnictwo Boguszyn** - Szkoła Podstawowa Boguszyn (30 osób - 12 worków zebranych odpadów), Szkoła Podstawowa w Książu (30 osób zebrano 10 worków śmieci), Koło Łowieckie „Dąbrowa” (10 osób uzbierało 5 worków) **Leśnictwo Stoki** - Ochotnicza Straż Pożarna (w składzie 10 osób) **Leśnictwo Racenów** - Gimnazjum Wola Książęca (40 osób) Na wszystkich wytrwałych pod koniec pracy czekała mała słodka niespodzianka.